
Warmińskie Seminarium Konserwatorskie

Ochrona Zabytków 27/4 (107), 340-343

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

9. Należy szeroko rozwinąć akcję popularyzatorską poświęconą zabytkowym parkom i ogrodom prowadzoną przez wszystkie środki masowego przekazu (prasa, wydawnictwa, radio, telewizja).
10. Należy zwiększyć liczbę publikacji i popularnych informatorów na temat zabytkowych założeń zieleni.
11. Wszystkie założenia zieleni uznane za zabytek należy oznakować odpowiednimi tablicami informacyjnymi, tak jak zabytki architektury i budownictwa.
12. Konieczne jest zwrócenie uwagi władzom turystycznym na szersze niż dotychczas wykorzystanie parków i ogrodów w programach turystycznego zagospodarowania regionów kraju.
13. Wskazane jest włączenie zabytkowych założeń zieleni do działalności Społecznych Opiekunów Zabytków i Społecznych Opiekunów przyrody przy PTTK.
14. Należy przeanalizować możliwość rozszerzenia programu szkolenia fachowych kadr kierowanych do prac konserwatorskich przy zabytkowych założeniach zieleni.
15. Istnieje konieczność stworzenia możliwości przeprowadzenia badań specjalistycznych i doświadczeń w zakresie konserwacji i rewaloryzacji zabytkowych założeń zieleni.
16. Wrocławski zespół zieleni zabytkowej przy oddziale PP PKZ powinien rozwinąć się w wielobranżową pracownię specjalistyczną programowania i projektowania rewaloryzacji zabytkowych założeń zieleni.
17. Należy dążyć do utworzenia jednego lub kilku zespołów realizatorskich w zakresie konserwacji, remontów i adaptacji zabytkowych parków i ogrodów — najlepiej przy PP PKZ.
18. Należy założyć odpowiednią liczbę specjalistycznych szkółek produkujących odpowiednie gatunki drzew i krzewów do restauracji i konserwacji zabytkowych założeń parkowo-ogrodowych lub uwzględnić rozszerzenie i specjalizację produkcji w szkółkach już istniejących.
19. Należy spowodować poprawę zaopatrzenia rynku w odpowiedni sprzęt i narzędzia niezbędne do prawidłowo prowadzonych prac konserwacyjnych w parkach i ogrodach.
20. Należy opracować skuteczne sposoby doraźnego zabezpieczenia zniszczonych elementów architektoniczno-rzeźbiarskiego wystroju zabytkowych parków, ogrodów i cmentarzy, nawet przez czasowe ich magazynowanie w składnicach muzealnych, lapidariach i muzeach.
21. Należy uczulić terenowe organy służby konserwatorskiej i ochrony przyrody na szersze niż dotychczas wyłączenie obszarów parków i ogrodów z planów gospodarki leśnej i rolnej oraz rozszerzyć poszukiwania właściwych użytkowników gwarantujących społecznie celowe wykorzystanie założeń zieleni.
22. Władze konserwatorskie winny poświęcić także uwagę zespołom zieleni towarzyszącej zabytkowym układom urbanistycznym i poszczególnym zabytkom architektury i budownictwa, przeciwstawiając się uszczuplaniu powierzchni tych zespołów i polityce traktowania obszarów zieleni na terenach zurbanizowanych jako rezerwy terenów do wykorzystania.

Miroslaw Przyłęcki

WARMIŃSKIE SEMINARIUM KONSERWATORSKIE

W dniach 28 i 29 maja 1974 r. Gdański Oddział PP Pracowni Konserwacji Zabytków przy udziale Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie i Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu zorganizował spotkanie pod nazwą „Warmińskie seminarium konserwatorskie”, poświęcone zagadnieniom konserwacji polichromii wnętrza zamku w Lidzbarku Warmińskim.

Dnia 28 maja seminarium odbywało się w Muzeum Mazurskim w Olsztynie. Mgr Lucjan Czubieli, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Olsztynie, wygłosił referat *Problematyka konserwatorska województwa olsztyńskiego*. Referent omówił historię urzędu konserwatorskiego w Olsztynie, scharakteryzował wyczerpująco główne trudności powstałej od 1950 r. organizacji konserwatorskiej i uzyskane przez nią osiągnięcia, przede wszystkim w zakresie kompleksowej konserwacji i zagospodarowy-

wania wielkich obiektów, jak np. zamków w Nidzicy, Kętrzynie i innych (w sumie ok. 30 obiektów). Wojewódzki Konserwator Zabytków przeferował koncepcję urządzenia w nich kombinatów kulturalnych, w skład których wchodzi biblioteki, domy kultury, sale kinowe i wystawowe, kawiarnie itp. Nie mniejsze osiągnięcia uzyskano w zakresie konserwacji zabytków ruchomych, zarówno w terenie, jak i w kolekcjach muzealnych, w których poddano konserwacji około 250 obiektów.

Mgr Władysław Ogrodziński, dyrektor Muzeum Mazurskiego w Olsztynie, przedstawił referat *Założenia programowe Muzeum Zamkowego w Lidzbarku*. Scharakteryzował dotychczasową koncepcję programu muzeum lidzbarskiego. W pierwszej fazie działalności opierano się na wystawach i zbiorach wypożyczanych z innych ośrodków, głównie z Muzeum Narodowego w Warszawie. Ta „importowa” koncepcja poddana została dyskusji i w dniu 16 czerwca 1973 r. Rada Muzealna przyjęła nowy program. Zakłada on, że Lidzbark, jako szczególnie aktywny ośrodek kultury polskiej w wiekach minionych, powinien przede wszystkim bazować na tradycjach i eksponatach prezentujących region. Z tej słusznej koncepcji wynika potrzeba gromadzenia dzieł regionalnych, m. in. łączy się z nią propozycja stałej ekspozycji warmińskiej rzeźby ludowej. Założenie to precyzuje charakter muzeum, które, nie konkurując z Fromborkiem, nastawia się w ekspozycji na ukazanie tradycji kultu Kopernika, a dzieła bezpośrednio związane z wielkim astronomem przewiduje ulokować jedynie w kaplicy Watzenrodego. Po przebudowie trzeciej kondygnacji przewiduje się utworzenie tam galerii malarstwa polskiego XIX i XX w. Ta ostatnia koncepcja wydaje się dyskusyjna. Ołóż istnieje program dokonania częściowej przebudowy nie użytkowanej obecnie kondygnacji nad salami reprezentacyjnymi zamku. Przebudowa niesie za sobą konieczność zmiany dawniejszych podziałów tej kondygnacji i częściowego ograniczenia więźby dachowej. Wydaje się, że sam zamek w Lidzbarku, jako autentyczne i w głównej części nie skażone późniejszymi zmianami dzieło średniowiecznego budownictwa obronnego, jest największą atrakcją, z którą nie może konkurować ekspozycja muzealna złożona — siłą rzeczy — z dzieł o wartości umiarkowanej. Nie mamy niestety wśród naszych zamków tej epoki obiektu tak dalece autentycznego; przykładów nie trzeba szukać daleko, a i sam Malbork jest w niezłym stopniu zrekonstruowany, zaś jego Wielki Refektarz po wprowadzeniu marmurowej posadzki też stracił część swej autentycznej wymowy. Panujące obecnie tendencje odbudowy i przebudowy zamków będą nadal eliminowały autentyczną materię zabytków. Lidzbark natomiast zachował dawną strukturę, nawet w rekonstruowanych partiach więźby dachowej. Usuwanie jej na rzecz lokalnej galerii malarstwa polskiego, skazanej na obiekty nie najlepsze, nie wydaje się koncepcją słuszną. Nie było, niestety, czasu na dyskusję nad tym i nad innymi, nie mniej interesującymi referatami.

Doc. dr habil. Alicja Strzelczykowa (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) przedstawiła referat *Zwalczanie drobnoustrojów pasożytniczych na malowidłach ściennych*, referat szczególnie zasługujący na uwagę, jako że mimo znacznego postępu metod konserwatorskich w zbyt małym stopniu, jak się wydaje, doceniane jest zagadnienie prawidłowego zwalczania drobnoustrojów w warstwach i podłożach malarskich.

Mgr Hanna Grzesikowa (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) w referacie *Próby zastosowania żywicy poliuretanowej jako podłoży zastępczych* dokonała charakterystyki badań krajowych i zagranicznych (włoskich) nad tymi technikami. Jak wynika z doświadczeń UMK, lepsze wyniki uzyskuje się przy zastosowaniu pianki poliuretanowej niż polichlorkowej. Ma ona m. in. tę zaletę, że jej rozkład nie powoduje wydzielania substancji szkodliwych dla warstwy malarskiej. W pewnych przypadkach nie wymaga ona usztywniania, a ewentualne elementy usztywniające typu „honeycomb” wprowadza się łatwo. Łatwo również całą warstwę podkładu usunąć z podobrazia. Do cech ujemnych tej techniki zaliczyła autorka m. in. konieczność bardzo szybkiego mieszania i nakładania pianki, zanim stwardnieje, co zmusza do nakładania jej stosunkowo małymi partiami. Stwierdzono również szkodliwe działanie na skórę ludzką specyfików używanych w trakcie spieniania. Badania i praktyczne próby zastosowania tych podkładów trwają w toruńskim instytucie.

Dr Maria Roznerska w referacie *Zastosowanie luminoforów do punktowania malowideł ściennych* (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) przedstawiła obecny stan badań nad zastosowaniem luminoforów. W wypadku koniecznych punktowań czy całkowitych rekonstrukcji wprowadzenie farb luminescencyjnych uwalnia konserwatora od potrzeby stosowania tradycyjnych metod retuszowania kropką lub kreską i otwiera możliwość rekonstruowania plamami barwnymi, całkowicie

czytelными w promieniach UV. Jest to bez wątpienia metoda o dużej przyszłości. Dr Jerzy Frycz w referacie *Problematyka konserwatorska malarskiego wystroju wnętrz gotyckich* (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) omówił historię konserwatorskich zabiegów we wnętrzach gotyckich, poczynając od zaleceń Sierakowskiego (1812 r.), a kończąc na realizacjach lat ostatnich. Ten historyczny wywód ukazał nie tylko zmieniające się poglądy konserwatorów i malarzy na sprawy malowideł gotyckich, lecz dzięki wnikliwym i trafnym komentarzom referenta nasunął wiele refleksji na temat zmiennych kolei losów wnętrz gotyckich w dobie realizacji założeń konserwatorskich.

Mgr Marian Dorawa w referacie *Problematyka konserwatorska organów zabytkowych na przykładzie rekonstrukcji pozytywu z kaplicy zamkowej w Lidzbarku Warmińskim* (PKZ Oddział w Toruniu) przedstawił historię tego pięknego instrumentu, ufundowanego przez biskupa Grabowskiego w 1762 r., oraz badania historyczne i specjalistyczne, które umożliwiły prawidłową rekonstrukcję pierwotnej skali muzycznej i traktury organów. Dużą satysfakcją napawa podjęcie i zrealizowanie z sukcesem tej pracy, kierowanej przez autora referatu. Jest faktem obiecującym zainicjowanie takich prac w drugim z kolei Oddziale Pracowni Konserwacji Zabytków. Wprawdzie w Oddziale Krakowskim dokonuje się zarówno pełnej dokumentacji, jak i prac konserwatorskich (czego przykładem chwalebny jest instrument z Orawki oddany do użytku w 1973 r.), ale krystalizowanie się drugiego środowiska w Toruniu (prace wykonał mistrz Józef Molin, działający poza PKZ) zdaje się rokować nadzieje na istotny postęp w konserwacji polskich instrumentów organowych.

Dwa ostatnie referaty bezpośrednio były związane z tematem seminarium. Mgr Andrzej Różański (*Zagadnienia konserwatorskie i technologiczne polichromii i wystroju wnętrza zamku w Lidzbarku Warmińskim*) i mgr Wacław Rasnowski (*Zagadnienia estetyczne prac konserwatorskich przy wyposażeniu kaplicy zamku lidzbarskiego*) przedstawili dorobek Oddziału PKZ w Gdańsku. Pierwsze prace konserwatorskie związane z malowidłami ściennymi zrealizowano w latach 1956—1959 przy zastosowaniu metod tradycyjnych; zabezpieczano tynki i warstwę malarską kazeiną wapienną. Główne prace podjęto dopiero po 1970 r., kiedy to w ramach przygotowań do obchodu rocznicy M. Kopernika wykonano kompleksowe badania warstw malarskich i tynków (PKZ — Oddział Gdańsk we wnętrzach, UMK — w krużgankach). W 1973 r. oddano tzw. Salę Batorego, w której zdecydowano odstąpić warstwy malarskie spod przemalowań konserwatorskich dokonanych w wieku XX. Stosowano i teraz — jak wspomniał referent — środki tradycyjne, tj. polioctan winylu do utrwalania warstw malarskich i tynków, natomiast do punktowania — farby akrylowe produkcji Talensa. W kaplicy zamkowej główne prace trwały w okresie 1972—1973. Usunięto znaczne nawarstwienia brudu, spęcherzenia warstwy malarskiej i tynków, przemalowania boazerii i ołtarza. Komisja konserwatorska powzięła decyzję zachowania warstwy malarskiej ścian pochodzącej z okresu fundacji biskupa Grabowskiego, akceptując uprzednio dokonane przemalowania scalające warstwy późnobarokowej. Przeprowadzono także wiele zabiegów estetycznych we wnętrzu (m.in. usunięto balaski, zmniejszono mensy ołtarzowe, wprowadzono nowe obicie ścian materiałem, nawiązując do zachowanych, wyblakłych już fragmentów, tę samą tkaninę zastosowano w antependiach).

W drugim dniu sympozjum — 29 maja — zorganizowano objazd do Fromborka i Lidzbarka. We Fromborku obejrzano m.in. stropy belkowe malowane, znakomicie zakonserwowane i zmontowane przez Oddział PKZ w Warszawie, oraz inne prace konserwatorskie w katedrze. W Lidzbarku wysłuchano koncertu wykonanego na organach przez mgra Mariana Dorawę oraz dokonano szczegółowych oględzin wnętrza już zakonserwowanych i tych, w których trwały prace. Niestety, niezbyt precyzyjnie obliczony czas objazdu nie pozwolił na zorganizowanie dyskusji. Żałować należy, że tak zakończyło się owo interesujące seminarium, bowiem po wysłuchaniu referatów i zapoznaniu się ze zrealizowanymi pracami na pewno nie zabrakłoby dyskutantów. Można, jak sędzę, stratę tę częściowo wyrównać organizując rozszerzoną komisję odbioru trwających obecnie prac konserwatorskich. Wydaje się, że zarówno ranga artystyczna i historyczna zamku w Lidzbarku, jak i skomplikowane nadal problemy estetyczne malowideł zachowanych we wnętrzu i w krużgankach, wreszcie — interesujący program ekspozycyjny muzeum zamkowego na taką dyskusję w pełni zasługują. Lidzbarski zamek, cokolwiek powie się o stanie zachowania jego malowideł (problem czytelności, funkcji dydaktycznej we wnętrzach itp.), jest dziełem wybitnym zarówno jako obiekt architektury

z zespołem malowideł określających charakter jego wnętrz i krużganków, jak też z racji swoich uwarunkowań historycznych i funkcji dydaktycznej, którą może i powinien spełniać.

Tak więc kolejne spotkanie naukowe Pracowni Konserwacji Zabytków zakończyło się sukcesem połowicznym. Dokonano objazdu i szczegółowej analizy zrealizowanych prac konserwatorskich, wysłuchano z zainteresowaniem referatów, nie starczyło tylko czasu na dyskusję. Brak tej ostatniej można nadrobić, stwarzając okazję ponownego spotkania tym wszystkim, którzy wyjechali z seminarium pełni wrażeń i niedosytu, gotowi do wymiany poglądów.

(lk)

WYSTAWA „BOLONIA, CENTRUM ZABYTKOWE”

W maju i w czerwcu 1974 r. gościliśmy w Krakowie, Warszawie, Toruniu i Wrocławiu wystawę przygotowaną przez Radę Miasta Bolonii. Protektorat w Polsce objął Generalny Konserwator Zabytków. Po kilku pokazach prezentujących w ciągu kilku ostatnich lat analogiczne zagadnienia niektórych miast polskich była to pierwsza wystawa zagraniczna. Wielka ekspozycja — zawierająca kilkadziesiąt plansz i jeden model — dotyczyła skomplikowanego zagadnienia wielkiej aglomeracji miejskiej, której gospodarze podjęli szeroki program konserwacji połączonej z rewaloryzacją całego kompleksu zabytkowego centrum w jego historycznych granicach. Komentarz wystawy, poza napisami na planszach, stanowiły dwie obszerne publikacje: *Bologna, centro storico*, katalog wystawy z 1970 r. i tom *Bologna: politica e metodologia del restauro nei centri storici*, Bologna 1973, praca zbiorowa, którą przygotowali P. L. Cervelatti i R. Scannavini (obydwie pozycje znajdują się w bibliotece warszawskiego Ośrodka Dokumentacji Zabytków).

Nie ma potrzeby szczegółowego omawiania samej ekspozycji, podkreślić jednak należy jej czytelność — zarówno pod względem kompozycji, jak i podania materiałów. Plansze zbiorcze, dzięki wyczerpującym legendom, stanowiły doskonałą ilustrację problemu; szkoda tylko, że zdawkowe raczej tłumaczenia tekstów włoskich utrudniały przeciętnemu odbiorcy analizę szczegółów. Dla wszystkich zrozumiałe były jednak symbole graficzne, plany, bardzo bogata dokumentacja fotograficzna.

Kompozycja wystawy nie odbiegała od stereotypu. Bogata część ikonograficzna prezentowała plany, panoramy miasta itp., druga część — to plansze zbiorcze, ilustrujące m.in. typologię budynków i ich rozmieszczenie, zamierzenia sanacyjne oraz niektóre przewidziane korekty funkcji śródmieścia. Trzecia część objęła bardzo bogaty zespół fotografii ukazujących stan Bolonii na przełomie XIX i XX w., gdy przystąpiono do znacznych wyburzeń dawnej zabudowy, oraz nader interesujący serwis fotograficzny stanu obecnego. Czwarta część wystawy, najbardziej chyba dla nas instruktywna, to projekty sanacji niektórych kwartałów, uporządkowania pierzei, wyburzeń międzyblokowych, a wreszcie — projekty typowych mieszkań w wariantach od jednoprzestrzennej kawalerki po dwukondygnacyjną strukturę dużego mieszkania dla wielodzietnej rodziny.

Pomijając szczegóły, warto jednak scharakteryzować niektóre ogólne zagadnienia i założenia tak wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest kompleksowy program rewaloryzacji całego śródmieścia. Należy to uczynić zarówno ze względu na skalę problemu, jak i z racji metod działania oraz niektórych uzyskanych już rezultatów (mimo że pozostają jeszcze w sferze wprawdzie zatwierdzonych, lecz jeszcze projektów i aktów prawnych). Już teraz, jak sądzę, można skorzystać z niektórych osiągnięć kolegów włoskich.

Bologna w końcu 1973 r. zajmowała obszar 14 000 ha zamieszkałych przez 493 933 osoby, z centrum zabytkowym o 450 ha i 77 880 mieszkańcach. Godzi się przypomnieć, że od kilkunastu lat władzę tego znanego ośrodka przemysłowego Italii sprawują rądni desygnowani przez Włoską Partię Komunistyczną, co ma podstawowe znaczenie m.in. w dziedzinie zagadnień socjalnych. Nie może więc dziwić